Rok VII. Nr. 247. Sosnowiec, czwartek 8 września 1932 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 597; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Na Polskę czyha w Prusach Wschodnich

tajnie uzbrojona armja niemiecka.

PARYŻ, 7. 9. „Derniers Nouvelles de Strasbourg" ogłasza cykl artykułów o niemieckiej organizacji wojskowej. Dzisiejszy artykuł poświęcony jest Prusom Wschodnim.

W Prusach Wschodnich przygotowania do ewentualnego konfliktu zbrojnego, poczynione zostały na wielką skalę. Gęsta sieć organizacyj militarnych pokrywa cały kraj. Istnieje tam korpus „Landesjaeger" (strzelców krajowych), wyszkolony na kursach prowadzonych przez zawodowych oficerów lub niedawno dymisjowanych z Reichswehry.

Armja ta podlega rozkazom gen. Helda ,który obecnie nie wchodzi w skład Reichswehry, lecz będąc oficerem zawodowym, dowodzi w charakterze „Infanterie - Kommandeur" dywizją Prus Wschodnich. Jemu właśnie powierzono organizację sił zbrojnych poza Reichswehrą.

Całokształt zarządzeń militarnych, jak też organizacja ochrony Prus Wschodnich, scentralizowane są w Krolewcu w Wehrkreiskommando I, którego dowódcą jest gen. von Blomberg, jeden z oficerów najbardziej doświadczonych i najbardziej cenionych w armji niemieckiej, osobisty przyjaciel Schleichera.

Wszystko jest przygotowane w Prusach Wschodnich dla odparcia „inwazji polskiej", jakiej się oczekuje tam z dnia na dzień. Ta „inwazja polska" jest oczywiście wymysłem i pretekstem dla pokrycia przygotowanej operacji. Pogotowie wojenne w Prusach Wschodnich rozciąga się aż na ostatnie pozycje straży granicznej. Ludność Prus Wschodnich jest całkowicie zmilitaryzowana, nikt nie stanowi wyjątku w tej regule, nawet robotnicy socjal-demokraci.

„Porachunek z polakami odbędzie się w Bydgoszczy i Poznaniu".

PIŁA, 7. 9. (PAT.) W Złotowie odbył się zjazd szturmowców hitlerowskich z pogranicza. Po przeglądzie dokonanym przez dowódcę przemówił do szturmowców poseł do Reichstagu Kasche. Mówca w ostrych słowach atakował ludność polską oświadczając m. in., że jeżeli Hitler wyda mu rozkaz wygnania polaków z kraju, to się to stanie.

„Wiemy, że kiedyś — mówił dalej poseł Kasche — przyjdzie do porachunku z Polską, ale porachunek te odbędzie się nie na dzisiejszej granicy, ale w Bydgoszczy i Poznaniu".

Dowódca oddziałów Marx witając szturmowców oświadczył, że zjechano się do Złotowa, by pokazać Polsce, że „czuwamy i stoimy na stanowisku".

Posłowi Malinowskiemu wytoczono sprawę o podburzanie do czynów występnych.

WARSZAWA, 7. 9. (wł.) W związku z demagogiczną akcją stronnictwa ludowego, mającą na celu wygłodzenie miast, poseł Malinowski, prezes związku zawodowego robotników rolnych otrzymał zawiadomienie od władz sądowych, że przeciwko niemu wszczęte zostało dochodzenie z art. 129 i 263 k. k. o podburzanie do czynów występnych.

Przestępstwa tego dopuścił się poseł Malinowski w odezwie wydanej z okazji nawoływania do wygłodzenia miast.

Państwo obniża opłaty za telefony.

WARSZAWA, 7. 4. Aby umożliwić szerszym kołom, a zwłaszcza sferom przemysłowo - handlowym korzystanie z urządzeń telefonicznych, ministerjum poczt i telegrafów z dniem 1 września br. obniżyło o 50 proc. opłaty za zakładanie nowych telefonów.

Niezależnie od tego przewidziane są dalsze ulgi, a mianowicie: w centralach, gdzie są wolne numery i niewykorzystane przewody telefoniczne na sieciach miejskich udzielaną jest nowozgłaszającym się dalsza zniżka od nowych opłat w wysokości 50 proc.

Przy zgłoszeniu o założenie telefonu nowy abonent płaci tylko 25 złotych, resztę zaś, w zależności od wysokości całych opłat, w 10 lub 20 ratach miesięcznych.

Obniżki te niestety nie dotyczą Zagłębia, gdzie, jak wiadomo telefony są w prywatnej eksploatacji P. A. S. T.

Profesorowie polscy u Ojca świętego.

BŁOGOSŁAWIEŃSTWO PAPIESKIE DLA PRACY NAUKOWEJ.

CITTA DEL VATICANO, 7. 9. (PAT) Ojciec święty przyjął na audjencji specjalnej najpierw komitet organizacyjny 14-go kongresu fizjologicznego wraz z grupą uczonych laureatów Nobla, a następnie wszystkich uczestników, wśród których byli i polscy profesorowie Sosnowski, Kaulbersz, Marynowski, dr. Marynowska, dr. Gruszecka z Paryża i prof. Pożarski z Paryża.

Ojciec święty wygłosił dłuższe przemówienie, w którem uwydatnił niesłuszność krytyk zwróconych przeciwko oddającym się nauce czystej, gdyż właśnie ta gałąź studjów, zdaniem Piusa XI, daje ludzkości najwięcej.

Papież udzielił obecnym apostolskiego błogosławieństwa, błogosławiąc szczególnie ich prace naukowe i podkreślając, że błogosławieństwo to rozciąga się i na niekatolików, którzy mogą je uważać za serdeczne życzenie, dobre słowa otuchy, aby ich prace zbogaciły ludzkość. Audjencja u papieża wywołała olbrzymie wrażenie.

Niemiecki poseł komunistyczny zamordował syna.

BERLIN, 7. 9. (PAT). Policja kryminalna w Aldenburgu aresztowała b. posła komunistycznego do sejmu Schultza pod zarzutem zamordowania 10-letniego syna. Schultz znany był jako brutal, który znęcał się okrutnie nad swoimi dwoma synami.

Nagłe zniknięcie jednego z nich wywołało podejrzenie, że wyrodny ojciec zakatował syna na śmierć. Schultz tłumaczy się, że syna wysłał do Rosji.

SESJA LIGI NARODÓW.

WARSZAWA, 7. 9. (wł.) Ministerjum spraw zagranicznych otrzymało program otwarcia sesji ligi narodów. Liga narodów, której przewodniczyć będzie premjer irlandzki de Valera, zbierze się 26 b. m.

Otwarcie obrad poprzedzi posiedzenie specjalnego komitetu w sprawie niewolnictwa w Liberji. Referat w tej sprawi powierzony został Polsce.

Ze spraw obchodzących Polskę na zebraniu ligi narodów rozpatrywana będzie „skarga" posła niemieckiego Graebego i skarga polaków w Niemczech na gwałty niemieckie na Śląsku niemieckim.

— O —

ZNOWU KATASTROFA SAMOLOTU POLICYJNEGO.

BYDGOSZCZ, 7. 9. (wł.) W centrum wyszkolenia podoficerów lotnictwa na lotnisku w Bydgoszczy zdarzyła się katastrofa samolotu, której ofiarą padł posterunkowy policji państwowej, Jan Szczęśniewicz. Był on uczestnikiem kursu dla członków przyszłej eskadry samolotów policyjnych. Szczęśniewicz wzbił się na aparacie ćwiczebnym do pierwszego samodzielnego lotu nad lotniskiem, gdy nagle, z niewiadomej przyczyny, samolot przewrócił się na wysokości 100 m. nad ziemią, a potem spadł roztrzaskując się na drzazgi i grzebiąc pod sobą nieszczęsnego pilota.

— O —

ZATRZYMANIE RABINA Z POLSKI W NOWYM JORKU.

NOWY JORK, 7. 9. (PAT.) Rabin z Polski dr. Józef Sołowiejczyk, który przybył z rodziną i córką na pokładzie parowca „Baltic" zatrzymany został przez władze emigracyjne i przewiezio ny zostanie na wyspę emigracyjną Elis Island.

NOWI MINISTROWIE OBJĘLI URZĘDOWANIE.

WARSZAWA, 7. 9. (wł.) Dziś objęli urzędowanie nowomianowani ministrowie: prof. Zawadzki i inż. Butkiewicz. Do zgromadzonych w ministerjum skarbu dyr. departamentów i dyr. monopoli przemawiali: ustępujący min. Jan Piłsudski i nowomianowany minister prof. Zawadzki.

Według pogłosek minister Zawadzki pełnić będzie nadal funkcje kierownika spraw gospodarczych, wchodzące w zakres urzędowania wicepremjera. Stanowisko wicepremjera wiec pozostało by przy ministrze Zawadzkim.

— O —

ŁADNY REKTOR.

WINNIPEG, 7. 9. (PAT.) (Kanada). Rektor miejscowego uniwersytetu i kanclerz djecezji anglikańskiej John Machray aresztowany został pod zarzutem sprzeniewierzenia blisko 3 tys. dolarów, należących do funduszów obu wymienionych instytucyj.

— O —

NOWY SPISEK MONARCHISTÓW W HISZPANJI.

BARCELONA, 7. 9. (PAT.) Rozeszły się tu wiadomości o nowym spisku monarchistycznym. Wzmocniono ochronę policyjną i skonsygnowano oddziały wojskowe. Po ulicach miasta krążą uzbrojone patrole.

Aresztowano 3-ch oficerów rezerwy. Oczekiwane są dalsze aresztowania.

— O —

CHORY W ŁÓŻKU W SAMOLOCIE ODBYŁ DALEKĄ PODRÓŻ.

ZURYCH, 7. 9. (PAT). Znany pilot szwajcarski Mithelholzer dokonał ostatnio przelotu z Zurychu do Madrytu wioząc rodzinę hiszpańską złożoną z 8 osób, w pośród których znajdowała się osoba ciężko chora. Chory odbył całą drogę w łóżku wstawionym do kabiny samolotu i przez całą drogę trwającą 5 godz. 20 min. czuł się dobrze.

Jest to pierwszy wypadek transportu tu chorego na dystansie 1100 km. bez lądowania. Lotnik wrócił następnego dnia również bez lądowania do Zurychu.

— O —

STRAJKI W PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM, NAFTOWYM I W HUTACH.

ŁÓDŹ, 7. 9. (wł.) W włókienniczej fabryce „Allart Rousseau et comp." wybuchł strajk. 3.200 robotników strajkuje. Około 1000 robotników opanowało budynki fabryczne i nie chcą odejść od warsztatów pracy.

Także w fabryce Karol Bennich wybuchł strajk. Robotnicy przeciwstawiają się redukcji płac.

W Widzewskiej Manufakturze strajkujący robotnicy powrócili do pracy, ale jednocześnie wybuchł strajk w trzech palni z powodu nieuregulowania płac robotniczych.

Strajk w zagłębiach naftowych trwa nadal. Mimo zabiegów inspektora pracy, nie doszło do wspólnej konferencji przedstawicieli robotników i przemysłowców. Przemysłowcy uchylają się od konferencji i żądają powrotu robotników do pracy.

Robotnicy huty „Bismarck", „Falva" i „Hubertus" na Śląsku postanowili nadal strajkować dopóki dyrekcje nie wypłacą urzędnikom i robotnikom zaległych zarobków. Choć robotnikom już wypłacono zaległe zarobki, postanowili oni jednak popierać strajk urzędniczy.

Rzeczowe zmiany na stanowiskach ministrow skarbu i komunikacji.

Byłoby przesadą nazywać rekonstrukcją gabinetu dokonane w dniu wczorajszym zmiany na dwuch resortach, a mianowicie: skarbie i komunikacji. Pojęcie rekonstrukcji w języku politycznym łączy się ze zmianą kierunku w aktualnym i w danej chwili naczelnym dziale polityki państwowej lub przynajmniej z przegrupowaniem personalnem na głównych pozycjach gabinetu ministrów.

W danym wypadku w grę wchodzą tylko dwie teki. Jakkolwiek bardzo ważne, zwłaszcza jeśli mowa o skarbie, lecz tylko dwie. Kierownictwo gabinetu pozostaje w rękach p. Aleksandra Prystora, polityki wewnętrznej w rękach p. Pierackiego, zagranicznej — Zaleskiego, teki gospodarcze również pozostają bez zmiany.

Obydwaj odchodzący ministrowie, pp. Jan Piłsudski i Alfons Kühn, dobrze spełnili swój obowiązek. Zachowują też pełne uznanie społeczeństwa i przywiązanie swych współpracowników. Nikt nie może się dziwić, iż długotrwała praca na trudnych posterunkach wyczerpała zasoby ich energji. Trzeba z najwyższem uznaniem podnieść bezinteresowność i wysoce obywatelski stosunek obu ministrów do sprawy publicznej, który sprawił, że nie czując dość świeżych sił do ofensywnej walki z wielostronnemi naciskami kryzysu, zdecydowali prosić p. prezydenta o zluzowanie ich, w imię interesów państwa.

Jakkolwiek bowiem w tych wymagających cichego i tem większego heroizmu czasach, skala zasługi ludzkiej niesłychanie wzrosła, — nie może ujść naszej uwadze, że p. Jan Piłsudski przez półtora roku w codziennym czujnym mozole, kierował w pierwszej linji okopów uciążliwą walką o równowagę budżetu i złotego w okresie nieznanych dotychczas ludzkości ciężarów, w dobie walenia się najsilniejszych walut świata i łamania najpotężniejszych organizmów ekonomicznych, — gdy deficyty rujnują budżety takich potęg, jak Stany Zjednoczone, jak Anglja, jak Francja, jak wreszcie Niemcy.

Jeśli dotychczas wychodzimy z wielkiej próby naszych czasów obronną ręką, jest w równiej i znaczna zasługa ministra Jana Piłsudskiego, obywatela, który nigdy nie pragnął zaszczytów, lecz nie uchylił się od podźwignięcia ciężarów.

Posterunek jego zajął dotychczasowy minister bez teki przy premjerze, — p. Władysław Zawadzki.

Należyta ocena osobistości nowego kierownika skarbu bywa mącona — nie sądzimy by bezcelowo — przez przyczepianie doń etykiet politycznych. Socjalistyczne, a zapewne i inne z nimi chwilowo skuzynowane organa prasy tytułują p. Zawadzkiego „konserwatystą". Ma to najwidoczniej oznaczać w ich wątłem rzeczy pojmowaniu, że nowy minister skarbu reprezentuje w polityce gospodarczej jakąś stronniczość grupową, a mianowicie t. zw. grupy konserwatywnej w łonie B. B. W. R.

Pospieszamy zaprzeczyć wszelkim domysłom tego rodzaju. Jakkolwiek bowiem prof. Zawadzki w latach dawniejszych brał udział w życiu politycznem grupy konserwatywnej na gruncie wileńskim — jest on, jako członek rządu, politykiem par exellence państwowym typu zachodnio-europejskiego, czyli piłsudczykowskiego. Możemy spokojnie odrzucić wszelkie obawy co do jego bezpartyjności, gdy się nie ma wątpliwości w jego przygotowanie fachowe do podołania trudnościom urzędu ministra skarbu.

Jako wiceminister tego resortu prof. Zawadzki miał możność poznać dokładnie aparat swej dzisiejszej pracy, — jako wicepremjer wniknął w tajniki całokształtu spraw państwowych, zwłaszcza ekonomicznych, któremi się specjalnie interesował.

Oto przesłanki wiary, że wybór p. Zawadzkiego na miejsce p. Jana Piłsudskiego dokonany został szczególnie trafnie i że nowy minister spełni wszelkie pokładane w nim, rozsądne, nadzieje.

Habdank.

Przysięga adwokatów będzie krótka i treściwa.

Uchwalony w dniu 5 bm. przez radę ministrów projekt rozporządzenia prezydenta Rzplitej o ustroju adwokatury, przewiduje specjalną rotę ślubowania, którą każdy adwokat musi złożyć przed rozpoczęciem czynności zawodowych. Tekst roty brzmi:

„Pomny dobra państwa oraz godności stanu adwokackiego przyrzekam uroczyście, że obowiązki adwokata spełniać będę zgodnie z prawem i słusznością, poświęcać się im z całą sumiennością i gorliwością, władzom okazywać będę poszanowanie, a w postępowaniu swem kierować się będę zasadami honoru i uczciwości".

Nieco inaczej brzmiąca rota ślubowania przewidziana jest dla aplikantów adwokackich.

—oOo—

B. KRÓL ALFONS XIII PRZYBĘDZIE DO KRAKOWA.

Jak donosi krakowski „Czas" zapowiedziany jest do Krakowa przyjazd b. króla Alfonsa XIII. z racji uroczystości zaślubin księcia de Bourbon - Parma z księżniczką Cecylją Lubomirską. Ślub odbędzie się w dniu 15 b. m. na Wawelu.

B. król hiszpański przez czas swego pobytu w Krakowie będzie gościem hr. Franciszka Ksawerego Pusłowskiego, poczem odwiedzi swych krewnych w Polsce.

—oOo—

Statek brazylijski przybywa do Gdyni.

W dniu 18 bm. przybyć ma do Gdyni statek brazylijski „Cabadello". Jest to drugi statek brazylijskiego towarzystwa okrętowego, który przybywa do naszego portu w związku z zamierzeniem uruchomienia regularnej komunikacji towarowej, najpierw zaś i pasażerskiej, między Rio de Janeiro a Gdynią. Statek „Cabadello" odpłynie prawdopodobnie do Brazylji z ładunkiem polskich towarów.

Pierwszy statek brazylijski zawinął do Gdyni wiosną rb. Kapitan tego statku po powrocie do Rio de Janeiro opublikował szereg entuzjastycznych artykułów o porcie gdyńskim i o Polsce.

—oOo—

ODROCZENIE ŚWIATOWEJ KONFERENCJI GOSPODARCZEJ.

LONDYN, 7. 9. „Times" donosi z Waszyngtonu, iż światowa konferencja gospodarcza odbędzie się nie wcześniej, niż po Bożem Narodzeniu. Wynika to z sytuacji wewnętrznej polityce nej w Stanach Zjednoczonych.

Wybory na prezydenta zaprzątają uwagę rządu i polityków w takim stopniu, iż delegacja amerykańska nie będzie mogła wziąć udziału w obradach konferencji wcześniej, niż po połowie zimy. Zresztą pierwotny projekt aby konferencję zwołać w listopadzie, jest niepraktyczny, ponieważ od listopada do połowy grudnia będzie zbyt mało czasu, aby załatwić najważniejsze sprawy, poczem musiałoby nastąpić odroczenie konferencji na okres świąteczny.

Kryminaliści obwiepolu.

Z codziennej kroniki.

Jeszcze nie przebrzmiały echa skandalicznych zajść w Gyni, a już gazety pomorskie podają nową wiadomość o napadzie O. W. P. w Pepli nie.

Obwiepolacy zmasakrowali robotnika, Franciszka Matheję, za to, że jest sokołem.

Godnym uwagi jest fakt, że dwuch, z pomiędzy napastników, a mianowicie Feliks Werner i Józef Gajewski, byli karani za kradzież. Podobny stan rzeczy nie może nie wywołać słusznego oburzenia w całem społeczeństwie.

Pięknemi słowami nie można zamydlić oczu ludziom patrzącym trzeźwo. Obóz Wielkiej Polski afiszuje się wszędzie z „Rotą". Śpiewa ją nawet podczas ucieczki przed policją w czasie ulicznej awantury, ale to nie przeszkadza, że członek pu czu, który wyśpiewując z zapałem przy każdej mniej, lub więcej odpowiedniej okazji, „nie damy ziemi skąd nasz ród", sprzedał niemcom swój ojczysty zagon.

Członek O. W. P. p. Małkowski z Dusocina (pow. grudziądzki) sprzedał już dwukrotnie swoje gospodarstwo niemcom.

We wsi Mszano, pow. brodnickiego, niejaki Nowacki, wciągnięty do obwiepolu, przesiąka mentalnością tej partji. Bierze udział w cyklu awantur, pijackich hulanek, wreszcie wespół z innym obwiepolaninem, Wiśniewskim, defrauduje w urzędzie gminnym 2 tysiące złotych.

Oto plony codziennej kroniki obwiepolu.

Współzawodnictwo kobiety.

Gdyby kobiety nie pracowały nie byłoby bezrobotnych.

Ostatniemi czasy napływ kobiet do wszelkiego rodzaju warsztatów pracy jest stosunkowo znacznie większy, aniżeli mężczyzn. Jeżeli wziąć ostatnie pięciolecie, to od r. 1927 liczba mężczyzn utrzymujących się z pracy najemnej wzrosła do chwili obecnej o 1.7 proc. (z 1.548 tys. do 1.729 tys.), gdy kobiet o 16.3 proc. (z 664 do 772 tys.). Przytem okazuje się, że bezrobocie wśród mężczyzn stale jest większe, aniżeli wśród kobiet. Tak więc na 100 mężczyzn i kobiet, żyjących z pracy najemnej, w r. 1927 bezrobotnych było mężczyzn 9, kobiet 8, w r. 1928 — 8 i 5, w r. 1929 — 5 i 4, w r. 1930 — 7 i 6, w r. 1931 — 12 i 8 i w r. 1932 — 14 i 8. Dla poszczególnych dzielnic stosunki układają się w ten sposób, że w woj. centralnych mamy 16 bez robotnych mężczyzn i 12 kobiet, we wschodnich — 11 i 6, w zachodnich 16 i 6 i w południowych — 10 i 2. Dysproporcje są wręcz rażące, w zwłaszcza w dzielnicy zachodniej, a więc przedewszystkiem na Śląsku, gdzie bezrobocie poczyniło największe spustoszenia.

Proste arytmetyczne obliczenie dowodzi, że gdyby kobiety zastąpić mężczyznami, to nietylko nie byłoby bezrobocia wśród mężczyzn, ale nawet od czuwanoby pewien — i to dość znaczny — brak rąk roboczych.

Oczywiście jest to niemożliwe, każdy bowiem ma prawo do pracy, a kobieta staje się poważnym konkurentem nie tylko dlatego, że może i chce wogóle pracować, ale przedewszystkiem dlatego, że jest mniej wymagająca. W okresie kryzysu jest to wzgląd nader ważny i nawet do pewnego stopnia, jak wi dzimy, decydujący. Dzieje się tak nietylko w dziedzinie pracy fizycznej, ale i biurowej. Tak np. stanowisko gorzej płatne, do 200 zł. miesięcznie, obsadzone są przez mężczyzn w ilości 9.4 proc. ich ogólnej ilości, kobiet zaś — 17.6 pr. od 200 do 400 zł. — mężczyzn 31.6 proc., kobiet — 40.6 proc., i 400—600 zł. — mężczyzn 27.3 proc., kobiet — 29.9 proc. Tym sposobem najlepiej płatne stanowiska pozostają dla mężczyzn 31.7 proc., dla kobiet tylko 11.9 proc. Nic dziwnego, że kryzys rugује przedewszystkiem droższego pracownika, a na tem tracą mężczyźni, zyskują kobiety.

Wstrząsający wypadek na przejeździe kolejowym.

Dwie osoby zabite, 3 śmiertelnie ranne.

WILNO, 7.9. (wl.). W dniu wczorajszym między stacjami Gawja a Lidą wydarzył się następujący wstrząsający wypadek. Pociąg osobowy zdążający z Lidy na przejeździe kolejowym najechał na furmankę Martuszewicza z powiatu lidzkiego, w której znajdowało się 5 osób. Skutkiem zderzenia furmanka została roztrzaskana, koń zabity, zaś 5 osób odniosło ciężkie poranienia. Za nim zatrzymano pociąg dwie osoby już były martwe. Zmarli w ciężkich męczarniach Martuszewicz i jego dziecko. Żonę i dwoje dzieci zmarłego Martuszewicza odwieziono w stanie beznadziejnym do szpitala. Na miejsce wypadku wyjechała komisja śledcza.

Jak zdołano w pierwiastkowem dochodzeniu ustalić, zabity Martuszewicz był w stanie nietrzeźwym i przez własną nieostrożność wpadł z furmanką pod pociąg.

Bohaterski czyn 90-letniego starca.

WILNO, 7. 9. (wl.) Niezwykły wypadek miał miejsce w dniu onegdajszym w zaścianku Bychniewo, gm. kraśnieńskiej. Podczas kąpieli w jeziorze Trymiany począł tonąć 17-letni Szczepan Polinowicz. Na pomoc rzucił 14-letni Władysław Micień, lecz słaby fizycznie nie mógł wydobyć tonącego kolegi W międzyczasie przechodził brzegiem jeziora 90-letni Adam Łubnic, który widząc tragiczną scenę na jeziorze nie namyślając się długo wskoczył do wody i wydobył tonącego Polinowicza i na pół przytomnego Micienia.

Z cyklu tradycyj ludowych.

Matka Boska Siewna
w wierze naszego ludu.

Przypadająca na dn. 8 września uroczystość Narodzenia Najśw. Marji Panny, nosi u ludu naszego nazwę świętą Matki Boskiej Siewnej i zgodnie z tem, obrzędowość ludowa tego dnia, dość zresztą wątła i nikła, ściśle jest z siewami związana. Jakoż w Polsce Narodzenia Najśw. Panny uchodzi za czas najodpowiedniejszy do rozpoczęcia siewów.

„Jako o Matce Boskiej bywa siano — to ani za późno, ani za rano“ — mówi stare przysłowie ludowe.

Do ziarna siewnego mieszają u nas ziarno, wykruszone z kłosów, wraz z kwiatami i ziołami na Wniebowzięcie (15 sierpnia) poświęconych, co ma zapewnić dobry urodzaj.

W Niemczech katolickich również początek siewów jesiennych często z tym właśnie dniem lud wiąże i także ziarno siewne miesza z ziarnem, poświęconem jednakże nie na Wniebowzięcie, lecz w tym samym dniu Narodzenia N. Marji Panny.

Jako opiekunka rolnika siejącego, jego pracy błogosławiąca, N. Panna występuje często w podaniach ludowych. W podaniu n. p. polskiem, przytoczonem w „Legendach o Matce Boskiej“, M. Gawalewicza — Najśw. Panna, uciekająca przed siepaczami Heroda do Egiptu, spotyka po drodze chłopa, siejącego pszenicę i przyrzekłszy mu, że już jutro żą ją będzie , własnoręcznie obsiewa mu zagon cały. Pod Jej dłonią pszenica, jak las wyrasta. Gdy nazajutrz począł on plon swój zbierać, nadbiegają słudzy królewscy i pytają o niewiastę z dzieciątkiem na ręku. Chłop odpowiada, że widział Ją, gdy jeszcze siał pszenicę, wówczas ci zniechęceni zaprzestają pogoni.

Legenda ta znana jset także ludowi ruskiemu z Małopolski Wschodniej. W zbiorze podań, zebranych przez Włodzimierza Hnatiuka, Najśw. Marja Panna w ucieczce do Egiptu spotyka chłopa, siejącego żyto i każe mu odpowiedzieć każdemu, ktoby go pytał o kobietę z dzieckiem na ręku, że widział ją w czasie, gdy żyto swe zasiewał. Zaledwie oddaliła się Ona, przybywa Herod i zadaje mu pytanie, przez Nią przewidziane. Chłop odpowiada, jak mu nakazano — ogląda się, aż tu żyto i wyrosło już i dojrzało. Oczywiście król uznaje bezcelowość pogoni i z niczem wraca.

Legendy te jednak nie są źródłem i przyczyną, lecz skutkiem zwyczajów powyższych i starają się je na swój sposób objaśnić. Wytłumaczenia więc związku N. Marji Panny z zasiewami szukać musimy gdzieindziej.

Jak wyjaśniał prof. dr. Klinger z Poznania, znany u nas i na Zachodzie Europy zwyczaj święcenia w dniu Wniebowzięcia N. M. Panny w kościele kwiatów, ziół i zboża wszelakiego, ma początek przedchrześcijański. W kalendarzu pogańskiego Rzymu na 13 sierpnia przypadała uroczystość Djany, bogini lasów i pól, której w tym dniu składano w ofierze dziesięcinę płodów ziemnych. Ten stary zwyczaj rzymski przeniesiony został — dzięki bliskiemu sąsiedztwu kalendarzowemu — z uroczystości pogańskiej na chrześcijańską i Najśw. Pannie przypadło to, co pierwotnie przysługiwało władczyni Arycji i Awentynu.

A skoro N. M. Panna stała się patronką zbiorów letnich i wzięła pod swą opiekę upragniony koniec całorocznej pracy rolnika, to z punktu widzenia logiki ludowej było zupełnie wskazanem powierzyć Jej i początek tej pracy. Ten początek naturalny był przytem ułatwiony przez bliskość kalendarzową obu uroczystości: 15 sierpnia jest Wniebowzięcie, a 8 września — Narodzenie N. Marji Panny.

Ten związek N. Marji Panny z siewem jesiennym zauważyć się przytem daje jedynie na terytorjum świata katolickiego i niema go wcale u ludów wyznania prawosławnego, mimo, że obie te uroczystości święcą one gorliwie, co stanowi nowy i decydujący dowód zachodniego, rzymskiego pochodzenia poruszonych tu zwyczajów.

Groźna banda terorystów w Sosnowcu.

NOWA AFERA A LA TASIEMKA.—MASOWE WYMUSZANIA OD KUPCÓW. — SĄDY I LIBACJE W HOTELU ANGIELSKIM. — TRZEJ BRACIA BEKERMAJSTER NA CZELE BANDY.

Głośna działalność bandy Tasiemki w Warszawie znalazła niemal w każdem większem mieście pol skiem naśladowców, którzy teroryzując kupców wymuszali od nich okup.

Przed kilku miesiącami obszernie pisaliśmy o unieszkodliwieniu w Sosnowcu tego rodzaju bandy, która pod przewodem głośnego Wajsberga prześladowała przez dłuższy czas kupców sosnowieckich, wymuszała od nich okupy, przeprowadzała własne sądy, a opornych bito

i grożono śmiercią.

Cała ta banda została osadzona w więzieniu i zdawało się, że kupcy będą mogli już spokojnie odetchnąć.

Niestety, spokój kupców trwał krótko.

W jakiś czas bowiem po likwidacji bandy Wajsberga, trzej bracia Bekermajster zorganizowali w Sosnowcu

nową bandę.

Rozpoczęło się znów teroryzowanie kupców.

Banda okupowała całkowicie ulicę Modrzejowską, gdzie głównie koncentruje się handel i gdzie górnoślązacy czynią masowe zakupy.

Bracia Bekermajster nakładali zgóry na poszczególne sklepy haracz i o ile właściciel sklepu nie chciał opłacać się bandzie, wówczas członkowie bandy, ustawiając się jeden obok drugiego, hamowali dojście do sklepu i nie wpuszczali klientów.

Gdy i to nie pomagało, wówczas grożono kupcowi

krwawą rozprawą.

Aby było wszystko w porządku i nikt nie był „pokrzywdzony“ banda urządzała specjalne sądy, na których wyznaczano opłaty dla poszczególnych kupców, względnie kary dla opornych płatników haraczu

na rzecz bandy.

Sądy te odbywały się w hotelu Angielskim, pod przewodnictwem jednego z braci Bekermajstrów, a po wydaniu i ogłoszeniu wyroków członkowie sądu urządzali sobie zazwyczaj sute libacje, zakrapiane gęsto alkoholem.

Przez dłuższy czas banda ta grasowała bezkarnie, gdyż kupcy, bojąc się zemsty, płacili w milczeniu

żądany okup.

Rozzuchwalona jednak banda poczęła coraz mocniej naciskać kupców, domagając się wciąż nowych opłat na rzecz bandy.

Wreszcie miarka cierpliwości się wyczerpała.

Kilku odważniejszych kupców zameldowało o tem policji.

Urząd śledczy z całą energją przystąpił do likwidacji bandy.

Onegdajszej nocy aresztowano najpierw przywódców bandy

trzech braci Bekermajstrów,

a następnie pozostałych członków bandy, w liczbie 26 osób.

Nie na tem jednak sprawa się kończy, gdyż dalsze śledztwo jest w toku i niewątpliwie nastąpią jeszcze

dalsze aresztowania.

W każdym bądź razie od dnia wczorajszego kupcy ulicy Modrzejowskiej z ulgą odetchnęli.

Banda siedzi za kratkami...

Mleko rozsadnikiem tyfusu.

Do walki z tyfusem na terenie Sosnowca jak to wiemy z wczorajszego artykułu w naszem piśmie, zabrał się wreszcie i magistrat. Zupełnie słuszenie zwrócono uwagę na niebezpieczeństwo, jakiem grozi ludności zakażona woda i przedsięwzięto środki odpowiednie, by tą drogą nie szerzyła się epidemja tyfusu.

Obok wody **rozsadnikiem tyfusu może być mleko.** Wiemy, że na kolonji w Busku zachorowało na tyfus kilkadziesiąt dzieci. **które piły zakażone zarazkami mleko.** Takie same mleko dostarczał ludności stolicy folwark miejski Agril, gdzie urzędowo stwierdzono niesłychane niechlujstwo i **obecność w mleku zarazków tyfusowych.**

Chcąc więc istotnie walczyć z szerzeniem się zarazy jest rzeczą konieczną roztoczyć ścisły nadzór nad mlekiem, które spożywa ludność Sosnowca, a zwłaszcza nad „mlekiem od krowy“ — jak nazywają u nas mleko, pochodzące od krów, utrzymywanych w mieście i na przedmieściach. Należałoby zbadać nie tylko czystość tego mleka, ale i warunki, w jakich utrzymywane są krowy i w jakich przechowywane jest mleko, zanim zostanie roz niesione po mieście.

Jest to praca ciężka, ale wykonać ją trzeba. Magistrat jest przecież w posiadaniu adresów osób, posiadających krowy na terenie miasta. Trzeba te krowiarnie i mieszkania właścicieli krów zbadać natychmiast, by i z tej strony zabezpieczyć ludność przed zakażeniem.

Smierć, albo 100 złotych!

Z POLECENIA P. PARASOLA Z DĄBROWY MIAŁ ZABIĆ KUPCA JAŚKIEWICZA Z SOSNOWCA.

Do mieszkania kupca, handlującego naftą, Ch. Jaśkiewicza. zam. przy ul. Pańskiej 5 w Sosnowcu, zgłosił się onegdaj w godzinach popołudniowych jakiś osobnik i oświadczył, że z polecenia L. Parasola z Dąbrowy

przyszedł go zabić.

Wypowiedziawszy te słowa osobnik ów, dla większego efektu, wyciągnął z kieszeni rewolwer, pokazując go kupcowi.

Przestraszony kupiec, na widok lufy rewolwerowej, skierowanej w jego pierś, począł prosić napastnika o

darowanie mu życia.

Napastnik wówczas odpowiedział, że daruje mu życie o ile otrzyma okup w sumie 100 zł. Wytrawny kupiec wręczył napastnikowi żądane 100 złotych. Po otrzymaniu pieniędzy „mściciel“ p. Parasola wymknął się chyłkiem z mieszkania, ulatniając się w niewiadomym kierunku.

Zawiadomiona o niewinnym tym wypadku policja nie pozwoliła długo bezkarnie ukrywać się napastnikowi.

Onegdaj został on aresztowany.

W toku śledztwa ustalono, że nazywa się

Alojzy Szaja

i jest mieszkańcem Wielkich Hajduk na Górnym Śląsku, oraz znany jest policji, jako

wielokrotny przestępca.

Przy Szai znaleziono rewolwer systemu „Parabellum“, który, jak sam zeznaje, ukradł swojemu szwagrowi,

T. Polockowi,

zam. przy ul. Kolejowej 6 w Wielkich Hajdukach na G. Śląsku.

Nieudałe wystąpienie komunistów w pow. zawierckim.

ARESZTOWANIE ORGANIZATORÓW MIĘDZYNARODOWEGO DNIA MŁODZIEŻY KOMUNISTYCZNEJ.

W związku z wystąpieniami komunistów w dniu 4 bm., z okazji międzynarodowego dnia młodzieży komunistycznej, aresztowany został sekretarz komórki K. Z. M. P. mieszkaniec wsi Połomja, gm. Żarki **Stanisław Skalski,** u którego podczas rewizji znaleziono liczne dowody kompromitujące, w postaci sztandarów i plakatów treści wybitnie antypaństwowej, przybory do produkowania odezw, jak pędzle, płyny i t. d.

Skalski po przekazaniu władzom sądowym został osadzony w więzieniu.

Również sprawca wywieszenia sztandaru komunistycznego w dniu 4 bm. w Zawierciu na kol. Warty. **Michał Wiśniewski** (zam. na Wartach) został aresztowany i przekazany władzom sądowym.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Wrzesień 8 Czwartek	Dziś: N. NN P. Jutro: Gorgonjusza Wschód słońca: 4.59 Zachód słońca: 6.14

RADJO

WARSZAWA.

Czwartek, 8 września.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 12.40. Urz. kom. P. I. M. 12.45. Płyty. 15.00. Kom. gospod. 15.10. Chór Dana. 15.30. Kom. LOPP. 15.35. Kom dla żeglugi i rybaków. 16.40. Wśród książek. 17.00. Koncert solistów. 18.00. Odczyt z Krak. 18.20. Muzyka lekka. 19.10. Rozmaitości. 19.30. Kom. Tow. Zachęty do Hod. koni w Polsce. 19.35. Pras. Dz. Radj. 19.45. Kom. roln. Przysposobienia roln. 19.55. Program na dz. nast. 20.00. Koncert wiecz. 21.20. Słuch. z Krak. 21.50. Dod. do Pras. Dz. Radj. 21.55. Kom. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla kom. lotn. 22.00. Muzyka tan. 22.40. Wiadomości sport. 22.50. Muzyka tan.

WARSZAWA.

Piątek, 9 września.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 12.40. Urz. kom. P. I. M. 12.45. Płyty. 15.00. Kom. gospod. 15.10. Płyty. 16.35. Kom. dla żeglugi i rybaków. 16.40. Odczyt ze Lwowa. 17.00. Tr. z Łodzi. Koncert popołudn. 18.00. Odczyt z Poznania. 18.20. Muzyka lekka. 19.15. Rozmaitości. 19.35 Pras. Dz. Radj. 19.45. Przegląd roln. 19.55. Program na dz. następny. 20.00. Koncert symfoniczny ze studja. 20.40. Feljeton muz. p. t. Pielgrzymki muzyczne. 20.55. D. c. koncertu. 21.50. Dod. do Pras. Dz. Radj. 21.55. Kom. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla kom. lotn. 22.00. Muzyka tan. 22.40. Wiad. sport. 22.50. Muzyka taneczna.

KATOWICE.

Czwartek, 8 września.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. bież. 12. 10. Codz. Przegląd Prasy Polsk. z Warsz. 12.20. Płyty. 12.40. Kom. meteor. z Warsz. 12.45. Płyty. 14.00. Kom. gospod. 15.00. Kom. gospod. z Warsz. 15.10. Płyty. 15.30. Komunikaty LOPP. z Warsz. 15.35. Płyty. 16.20. Skrzynka poczt. 16.40. Tr. z Warszawy. 18.00. Odczyt z Krak. 18.20. Muzyka tan. z Warsz. 19.10. Rozmaitości. 19.25. Program na dz. nanst. 19.30. Kom. harcerskie. 19.35. Pras. Dz. Radj. z Warszawy. 19.45. O wynalazczości. 20.00. Koncert z Warsz. 21.20. Słuch. z Krak. 21.50 Kom. z Warsz. 22.00. Program na dz. nast. 22.05. Tr. z Warsz

OGÓLNA.

(o) **Dalszy spadek bezrobocia o 11.810 osób w ciąku tygodnia.** Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całej Polski w dniu 3 bm., wynosiła ogółem 175.727 osób, co w porównaniu ze stanem z poprzedniego tygodnia stanowi spadek liczby bezrobotnych o 9.155 osób.

(o) **Dalsza akcja o obniżkę komornego.** Jak się dowiadujemy, związki lokatorskie z całego terenu Rzeczypospolitej przedłożą w najbliższym czasie władzom rządowym obszernie umotywowany memorjał, w sprawie obniżki komornego.

W memorjale tym przedstawiona ma być podobno szczegółowo statystyka eksmisyj, przeprowadzonych ostatnio w całej Polsce. Jednocześnie memorjał wskazywać będzie na konieczność zredukowania pewnych obciążeń, nałożonych na właścicieli nieruchomości.

——ooo——

Z KIELC.

(k) **Tyfus brzuszny w Radomiu i okolicy.** Wydział sanitarny starostwa radomskiego zarejestrował w okresie od 28.8 do 3 bm. następujące wypadki tyfusu: w gminie Gzowice 2, Kowala 2, Orońsko 1, Zakrzów 1, Zalesice 2, Radomiu 17.

A więc 25 wypadków duru brzusznego. Ten stan rzeczy musi wywołać konieczność zwrócenia bacznej uwagi na wszelkie okoliczności, mogące spowodować zachorzenie.

(k) **Zalew Radomia fałszywym bilonem jedno, dwu i pięciozłotowym.** Chodzą wersje, że fabrykowanie jednozłotówek odbywa się w Radomiu.

Niezależnie od jednozłotowek, w Radomiu również pojawiły się fałszywe dwuzłotówki i w mniejszej ilości pięciozłotówki.

Wydział śledczy p. p. w Radomiu zasypywany jest fałszywemi monetami, zlikwidowanemi przez instytucje i banki państwowe.

Podobno II-gi komisarjat p. p. schwytał na gorącym uczynku wydawania fałszywych monet kobietę u której znaleziono kilka jednozłotówek.

(k) **Polski czerwony krzyż komunikuje nam:** Zarząd główny polskiego czerwonego krzyża podaje do wiadomości, iż pośredniczy przy przesyłaniu pieniędzy na Litwę Kowieńską. Pieniądze, przeznaczone do wysłania na Litwę należy kierować (w dolarach USA) do zarządu głównego P. C. K. (referat informacyjno - wywiadowczy), podając imię, nazwisko i dokładny adres odbiorcy. — Koszta wysłania pieniędzy do sumy 30 dolarów wynoszą zł. 2.50

Bliższych informacyj udziela biuro P. C. K. Kielce, Sienkiewicza 42, tel. 256.

(k) **Jak temu zaradzić?** Hałas motorów i pojazdów ciężarowych, przejeżdżających ulicą Leśną, uniemożliwia prowadzenie nauki w seminarjum. Profesorowie podczas wykładu zmuszeni są niejednokrotnie przerywać wykład i czekać aż turkot ucichnie.

Możeby odpowiednie władze zajęły się tą sprawą i ruch ciężarowych pojazdów skierowały innemi ulicami, np. ul. Sienkiewicza i Kilińskiego do Rynku, gdzie koncentruje się cały ruch.

ś. † p.

Henryk Cupiał

UCZEŃ IV KLASY MĘSKIEGO GIMNAZJUM PAŃSTWOWEGO W DĄBROWIE GÓRNICZEJ

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł 6 września 1932 r., przeżywszy lat 15.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. 3-go Maja L. 14 w Dąbrowie Górn., na cmentarz miejscowy, nastąpi w czwartek 8 września o godzinie 4 popołudniu.

O ciężkim tym ciosie zawiadamiają krewnych, kolegów, przyjaciół i znajomych, pogrążeni w nieutulonym żalu

MATKA, OJCIEC, SIOSTRA, BRAT I RODZINA.

Nagłe unieruchomienie fabryki Westena w Olkuszu.

CO NA TO INSPEKTORAT PRACY?

Bez żadnego piśmiennego uprzedzenia fabryka Westena w Olkuszu w dniu wczorajszym wstrzymała zupełnie pracę we wszystkich oddziałach.

Robotnicy i majstrowie nie wiedzą, co jest powodem tak nagłego unieruchomienia fabryki i, co gorsza, nie wiedzą, kiedy mają się zgłosić do pracy.

Położenie pracowników Westena pogarsza się z każdym dniem; niedość, że fabryka zalega z wypłatami od szeregu tygodni i że każdy prawie robotnik ma w fabryce po 300 — 800 zł. zaległości, to jeszcze pozbawia się robotników pracy, bez żadnego uprzedzenia i bez nadziei szybkiego wyrównania zaległości.

W ostatnich czasach dyrekcja fabryki stale obiecywała wypłacić wszystkie należności, w rezultacie raz na dwa tygodnie robotnicy otrzymywali po kilka lub kilkanaście złotych.

Jest inspektorat pracy, istnieją odpowiednie władze nadzorcze, lecz nikt losem robotnika Westena się dotychczas nie zainteresował, pozwalając obcemu kapitaliście tuczyć się nędzą polskiego robotnika.

Sprawca dokonanej kradzieży u dr. Sztuki wpadł w ręce policji.

W ubiegłym miesiącu pisaliśmy o wykryciu sprawców kradzieży, dokonanej u dr. Sztuki, zam. przy ul. Teatralnej 1 w Sosnowcu.

Większość skradzionych wówczas rzeczy, policja znalazła u paserów i oddała poszkodowanemu dr. Sztuce.

W związku z tą kradzieżą został aresztowany w Częstochowie, znany włamywacz L. Skwarczyński, vel Makówka.

Aresztowany Skwarczyński przyznał się do dokonania szeregu kradzieży na terenie powiatu będzińskiego, między innemi i u dr. Sztuki.

Osadzono go w więzieniu.

Sprawcy napadu na plebanie w Gnoinie

STANĄ PRZED SĄDEM DORAŹNYM W KIELCACH.

Donosiliśmy, że w nocy z ubiegłej soboty na niedzielę uzbrojeni w rewolwery bandyci wtargnęli na plebanję w Gnojnie, pow. stopnickiego, gdzie w celu rabunku

usiłowali zamordować ks. proboszcza Jana Skórczyńskiego.

Ks. Skórczyński, zasypany przez drzwi sypialni kulami rewolwerowemi, cudem uniknął śmierci.

Spłoszeni bandyci po wybiciu 4-ch szyb zbiegli do pobliskiej wioski i zasnęli w stodole.

W czasie napadu bandyci

usmarowani byli sadzami,

przyczem jednego z nich wymalowanego na czarno ujęto podczas snu, drugiego zaś aresztowano

podczas czyszczenia rewolweru.

Są to: **Stanisław Gołębiowski,** zam. we wsi Drugnia i **Stefan Sadowski** — mieszkaniec wsi Wierzbie.

Gołębiowski i Sadowski staną

przed sądem doraźnym

w Kielcach. Czeka ich śmierć z ręki kata.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Rosyjski zespół bałałajkowy pod dyr. księżnej Gagarinowej z udziałem znakomitych śpiewaków, wystąpi w oryginalnych kostjumach w sobotę, d. **10 b. m. o godz.** 8.30 wiecz. Ceny miejsc od 99 gr. do 2.99 zł., uczniowskie 75 gr. Przedsprzedaż biletów w firmie Wł. Czechowski, ul. 3 maja 8.

——o——

Z SOSNOWCA.

Z ŻYCIA ZZZ.

Z dniem 1 września br. sekretarjat okręgowy związku związków zawodowych Zagłębia Dąbrowskiego mieści się w Sosnowcu przy ulicy Warszawskiej 22 telef 4—92. Do czasu uregulowania spraw organizacyjnych na terenie Zagłębia sekretarjat okręgowy czynny jest we wtorki, środy i piątki od godziny 12 do 6 wiecz. W sekretarjacie urzędują posłowie: **Franciszek Fesser, Tadeusz Gdula, Jan Konieczko,** sekretarze: **Stanisław Derejczyk, Jan Lengas Wacław Raczkowski.**

Załatwienie spraw członkow w sekretarjacie ZZZ. odbywa się tylko za okazaniem legitymacji członkowskiej z opłaconemi składkami.

——ooo——

(s) **Osobiste.** Zastępca inspektora pracy K. Rychłowski wyjechał na 5 tygodniowy urlop wypoczynkowy.

(s) **Towarzystwo śpiewacze „Echo" w Sosnowcu wznawia pracę.** Towarzystwo śpiewacze „Echo" pozyskało współpracę znanego i ogólnie cenionego prof. Jana Czubatego.

Lekcje chórów rozpoczynają się dziś t. j. 8 bm. o godz. 8 wiecz., w lokalu szkoły Nr. 7, przy ul. Żytniej w Sosnowcu.

Wszyscy członkowie proszeni są o punktualne przybycie.

ECHA KRADZIEŻY W SPOŁDZIELNI SPOŻYWCÓW PRZY ULICY FLORJAŃSKIEJ W SOSNOWCU.

Jak już donosiliśmy, sprawcy kradzieży w sklepie spółdzielni spożywców przy ul. Florjańskiej 50 w Sosnowcu, zostali ujęci.

W toku dochodzeń policja ustaliła, że jeden ze złodziei, a mianowicie **Jan Baran** dokonał również kradzieży w nocy z 29 na 30 lipca br. w sklepie spółdzielczym przy fabryce Hulczyńskiego w Sosnowcu.

Skradziony towar sprzedał on paserowi Antoniemu Nowakowi

W czasie przeprowadzonej rewizji u Nowaka, znaleziono kilka koszul i inne artykuły, pochodzące z tej kradzieży.

KSAWERY MONTEPIN.

BRATOBÓJCA

Romans.

12

Był to Robert, autor listu.

Od pierwszego rzutu oka poznał Klaudjusza Grivot, podszedł żywo ku niemu i, ścisnąwszy go za rękę, rzekł pocichu:

— Ani słowa tutaj... idź ze mną.

Obaj wyszli z dworca i skierowali się do restauracji, położonej na rogu placu.

— Czyś jadł obiad? spytał przybysza Klaudjusz.

— Nie, odpowiedział tenże.

— Tem lepiej.

Weszli do restauracji.

— Gabinet oddzielny, obiad czemprędzej, rozkazał Robert, umieramy z głodu...

VI.

Garson zaprowadził przybyłych do pokoju na pierwszem piętrze, dobrze opalonego. Podróżny zamówił suty obiad z najlepszem winem. Gdy garson odszedł, Robert odezwał się do Klaudjusza Grivot.

— Punktualny jesteś... Wiedziałem, że mogę na ciebie liczyć i dziękuję ci za to. Mam z tobą pomówić poważnie. Jestem w błocie po uszy, muszę się wydobyć.

Majster chciał coś odpowiedzieć. Robert nie dał mu na to czasu i ciągnął dalej:

— Potem objaśnienia... Kiedy nas obsłużą, pomówimy dowoli...

W tejże chwili garson przyniósł na tacy zamówione potrawy i odszedł. Wtedy Grivot zagaił rozmowę:

— Więc się nareszcie zdecydowałeś?

— Tak, odparł Robert głosem ostrym i urywanym, zdecydowałem się na znalezienie sposobu, ażeby nie wegetować, ale żyć dobrze i zaspokoić wszystkie swe potrzeby, wszystkie zachcianki. Takie życie liche i zależne, jakie prowadzę oddawna, dusi mnie... Mam go dość... Nie chcę go więcej... W Niemczech wszystko już daremne... Pchany potrzebą, robiłem głupstwo za głupstwem, i ażeby o tem wszystkiem zapomnieć, ażeby mieć widoki do odzyskania położenia korzystnego, muszę we Francji zjednać dla siebie poważne stanowisko. Rozumiesz mnie. Jeżeli zdecydowałem się przyjechać do Paryża, to głównie po to, ażeby się z tobą zobaczyć.

— Ażeby się ze mną zobaczyć? powtórzył Klaudjusz ze zdziwieniem prawdziwem czy też udanem.

Robert ciągnął dalej:

— Musisz mi wytłumaczyć żywym głosem wszystko, co mi powiedziałeś w sposób zagadkowych w twych listach od lat dwuch. Bałeś się być zrozumialszym.

— Naturalnie.

— Przecie spodziewam się, że mi ufałeś?

— Tak... ale list może się zabłąkać. Nic na świecie nie ma niebezpieczniiejszego nad takie szpargały.

— Ależ przy tych przesadzonych obawach, źle mnie zawiadamiałeś...

— Przeciwnie, zawsze dobrze...

— Tak, zawsze zagadki....

— Tyś zanadto domyślny, aby czytać między wierszami... Przer trzema miesiącami, to jest w ostatnim moim liście pisałem w sposób zrozumiały: Gruszka dojrzała.

— O! to zrozumiałem Więc fabryka mego brata, Ryszarda Verniera, idzie jak najpomyślniej, nieprawdaż?

— O, tak....

— Zatem Ryszard jest bogaty?

— Tak... W fabryce Sant--Ouen złoto zgarnia sę łopatą a banknoty garściami!... Obstalunki napływają ze wszystkich stron. Ryszard Vernier ma zawarte kontrakty przeszło na dwa miljony dostawy dla marynarki, a roboty bieżące są tak znaczne, iż musiał powiększyć personal.

— Iluz pracuje robotników?

— Stu pięćdziesięciu.

— To dość pięknie. Czy brat przeważnie pracuje nad mechaniką.

— Zrobił wspaniałe wynalazki, które mu przyniosą ogromne dochody.

— W jakich ty jesteś stosunkach z pryncypałem?

— W jak najlepszych.

— Czy ma zaufanie do ciebie?

— Bez granic... pracuję gorliwie, jestem wzorowym majstrem, nie cofam się przed żadną robotą! O! potrafiłem wziąć pryncypała! Uważa mnie za główną sprężynę swego przedsiębiorstwa. Ściśle trzymam się postępowania, zakreślonego mi przez ciebie... Wejść do fabryki, ustalić się na mocnym gruncie, widzieć wszystko, słyszeć wszystko, pojmować wszystko.... Od lat dwuch wszystko widziałem, wszystko słyszałem, wszystko zrozumiałem.... Nie ma w fabryce ani jednego zamka, któregobym zręcznie nie obejrzał, a wiesz, jak celuję w znajomości sprężyn. Przed sześciu miesiącami wykonałem kasę ogniotrwałą, podług mego własnego planu, znam więc jej mechanizm i mam do niego klucz. Pojmujesz teraz, dlaczego pisałem przed trzema miesiącami: Gruszka już dojrzała.

c. d. n.

„Szpicbródka"- Cichocki z dobraną kompanją na ławie oskarżonych.

Trzeci dzień procesu

W trzecim dniu procesu zainteresowanie sprawą Szpicbródki nieco wygasło.

Sprawa otrzymała już należyte światło.

Jedynym momentem ciekawszym było wczoraj zeznanie wywiadowcy Generowicza,

który opowiadał o tem jak otrzymał poufne wiadomości zarówno co do włamania do jubilera Jagodzińskiego, jak i przygotowywanego ograbienia banku polskiego w Częstochowie.

Niezależnie od wiadomości poufnych, które wywiadowca, osłania tajemnicą zawodową, zgłosił się do Generowicza oskarżony Waiss, zaofiarowując gotowość udzielenia wiadomości co do podkopu pod bank polski.

Było to po ukazaniu się w prasie wzmianki o wykryciu przygotowań w Częstochowie

Waiss zapytywał,

ile będzie mógł zarobić na informacjach, udzielonych policji i opowiadał, że posiada dane, iż ograbienie skarbca w Częstochowie „nadał" kasjer Otto kuzyn Slempla.

Był on w kontakcie z oskarżonym Dąbrowskim i jeden z nich popsuł instalację alarmową.

Inspektor policji, do którego p. Generowicz się zwrócił z zapytaniem jak wyzyskać Waissa jako informatora, zabronił mu z Waissem utrzymywać kontakt i iść tą drogą.

Świadek zaniechał więc dalszych indagacyj. Widział się wprawdzie jeszcze później z Waissem, ale już w innej sprawie, chcąc od niego wydostać wiadomości, co do jakiejś kradzieży, popełnionej na poczcie.

Zeznanie Generowicza zrodziło

odruch oburzenia ze strony oskarżonego Waissa.

Złożył on wyjaśnienia, w których kategorycznie zaprzecza, iżby miał zwracać się do policji jako informator, wyglądający nagrody.

Trafił do Generowicza, szukając u niego jedynie rady wobec tego, że spodziewał się aresztowania, czując się zaplątanym w sprawę kupna instalacji alarmowej.

Ponadto sąd przesłuchał wczoraj kilku świadków, którzy nic ciekawego do sprawy nie wnieśli.

Organizacyjne zebranie

właścicieli koncesjonowanych zakładów piwa, miodu i wina w Sosnowcu.

W dniu 5 b. m. odbyło się zebranie właścicieli koncesjonowanych zakładów piwa, miodu i wina.

Zebranie zagaił b. prezes **A. Hauke** i zaproponował na przewodniczącego **p. Setmana.** Do prezydjum powołani zostali pp.: **Rusek, Janson, Machura.**

Po wysłuchaniu referatu o korzyściach wypływających z założenia stowarzyszenia oraz wysłuchaniu referatu o nowo wydanych przepisach podatkowo - egzekucyjnych, i izbie przemysłowo - handlowej przez radcę **A. Machurę,** zebrani przystąpili do podpisania deklaracyj.

Po przerwie statut odczytał p. **Laber.** W dyskusji nad statutem zabierali głos. pp.: **Setman, Niemiec, Smulski, Hauke, Janson, Machura** i szereg członków wystąpiło z zapytaniami, które delegat b. zarządu wszechstronnie oświetlił.

Po przyjęciu statutu przystąpiono do wyboru zarządu i komisji rewizyjnej.

Do zarządu zostali wybrani prezes: **Setman,** wice pr. **Laber,** skarbnik **Niemiec,** gospodarz **Józef,** sekretarz **A. Machura** i członkami: **Janicki, Białas, Solipiwko.**

Do komisji rewizyjnej: **A. Hauke, Janson i Fuks.**

W wolnych wnioskach postanowiono otworzyć sekretarjat w śródmieściu oraz uchwalono szereg rezolucyj.

Uroczystości w Tucznej Babie

ku uczczeniu lotnika ś. p. maj. Idzikowskiego.

Ochotnicza straż ogniowa w Tucznej Babie, z racji 4-ej rocznicy odsłonięcia płyty pamiątkowej ku uczczeniu wielkiego bohatera lotnictwa polskiego ś. p. L. Idzikowskiego urządziła w ubiegłą niedzielę uroczystość, w której wzięły udział liczne delegacje straży ogniowych, oddział podoficerów rezerwy oraz miejscowa i okoliczna ludność.

Ponadto w uroczystości tej wzięli również udział: starosta J. Boxa, kom. m. Sosnowca W. Kuźniak, referent ogniowy powiatu będzińskiego L. Jaroszewski i dwaj porucznicy - piloci z Krakowa.

Raport od przybyłych delegacyj straży przyjął prezes okręgowego związku straży starosta J. Boxa.

Następnie po uroczystem nabożeństwie, odprawionem w miejscowej kapliczce, uformował się pochód, który przy dźwiękach orkiestry wyruszył pod płytę bohatera ś. p. Idzikowskiego.

Tu, po złożeniu wieńca, wygłosili okolicznościowe przemówienia: starosta J. Boxa, delegat związku podoficerów rezerwy p. Dyner, kom. W. Kuźniak i inż. Paszkowski.

Na zakończenie uroczystości, odbyła się defilada straży i podoficerów rezerwy, którą przyjmował starosta J. Boxa.

W czasie trwania uroczystości nad Tuczną Babą latał samolot. Uroczystość wypadła imponująco.

Spłonęło pół wsi w pow. koneckim.

STRATY WYNOSZĄ ZGÓRĄ 100 TYS. ZŁ.

Onegdaj we wsi Falków, gm. Malenicka, pow. koneckiego, wybuchł pożar, który strawił 24 domy mieszkalne, 16 stodół wraz ze zbożem i 18 chlewów.

Ponadto spaliły się 4 świnie i 1 krowa. Na szczęście z ludźmi śmiertelnych wypadków nie było, choć niektórzy przy ratowaniu dobytku odnieśli lekkie poparzenia.

Straty, spowodowane przez pożar, wynoszą zgórą 100.000 zł.

Ustalono, że pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez jednego z pielgrzymów, udającego się do Częstochowy z pielgrzymką, która krytycznej nocy nocowała we wsi Falków.

TANIEC PIORUNA.

Ugodził w nieboszczyka i zdemolował dom.

We wsi Zabłotniki na Polesiu umarł rybak Piotr Szaciłło.

Żona ułożyła go na katafalku własnego pomysłu, zapaliła świece i udała się do kościoła w celu załatwienia formalności pogrzebowych.

W drodze powrotnej spotkała ją burza. Pioruny huczały, jak opętane. Szaciłłowa pędem przebyła parę kilometrów, dzielące ją od domu w którym oczekiwał

na ostatnią posługę mąż.

Na dziedzińcu domostwa uderzył ją niespodziewany widok. Okna powybijane, drzwi wysadzone z zawias, komin rozwalony, wielki żóraw przy studni roztrzaskany na wióry. Szaciłłowa aż zatoczyła się ze zdumienia.

Nie mogła zrozumieć, co się stało. Ale to była drobnostka wobec tego, co czekało ją

we wnętrzu chaty.

Kiedy weszła do izby, w której znajdowały się zwłoki rybaka nieboszczyk siedział na katafalku z groźnie wyciągniętemi przed siebie rękoma. Jego zamarła twarz wykrzywiła się w przedziwny grymas.

Szaciłłowa cofnęła się i, krzycząc, jak obłąkana,

wybiegła na ulicę.

Zeszli się ludzie i całą gromadą zaczęli doszukiwać się powodu tych okropnych zjawisk.

W czasie burzy, wpadł do domu piorun i ugodził w nieboszczyka. Trup raz po raz zmieniał pozycję, aż usadowił się na katafalku z rękami zastygłemi w geście upiornej groźby.

Piorun rozprawił się następnie ze sprzętami, wykonał straszliwy taniec między oknami i wreszcie przeskoczył na żóraw, po którym

spłynął w głębie studni.

Tak przedstawiała się zagadka siedzącego na katafalku nieboszczyka.

Z BĘDZINA.

SPRAWA UMORZENIA PODATKÓW W MAGISTRACIE BĘDZIŃSKIM

W magistracie będzińskim rozpoczęła obradować specjalna komisja, która rozpatrywać będzie zgórą tysiąc spraw, o umorzenie podatków komunalnego i państwowego za lata ubiegłe tj. od 1925 do 1931 roku.

W skład komisji wchodzą przedstawiciele urzędu skarbowego i magistratu.

Komisja ta ma charakter opinjodawczy, a wnioski, jakie zostaną w każdej sprawie przez komisję wysunięte zostaną przesłane do województwa w Kielcach.

—oXo—

(b) **Kradzież wozu.** Onegdajszej nocy z podwórza przy ul. Jasnej 12 skradziono wóz, będący własnością I. Rutkowskiego.

Wartość wozu poszkodowany oblicza na 200 zł.

—O—

Z DĄBROWY.

(d) **Baczność, podoficerowie rezerwy w Ząbkowicach.** Zarząd związku podoficerów rezerwy w Ząbkowicach zawiadamia swych członków, że w niedzielę tj. 11 bm. o godz. 10 rano, w lokalu własnym odbędzie się ogólne miesięczne zebranie członków.

Ze względu na ważność spraw, obecność wszystkich członków obowiązkowa.

(d) **Jesienny dancing w resursie.** Koło absolwentów państwowego gimnazjum męskiego im. Łukasińskiego w Dąbrowie, urządza dnia 10, tj. w sobotę w salach resursy jesienny dancing, połączony z zabawą.

Bufet na miejscu kryzysowy. Stroje dowolne. Wstęp 2.50, dla akademików

—O—

Z CZELADZI.

(c) **Kradzież dwóch rowerów.** Władysławowi Świerczowi, zam. na kol. Saturn, skradziono onegdaj w nocy 2 rowery oraz 1 ramę rowerową, wartości

(c) **Koń w sklepie w Czeladzi.** Onegdaj przechodnie ul. Milowickiej w Czeladzi byli świadkami niecodziennego widowiska, jakie spowodował puszczony samopas koń jednego z miejscowych gospodarzy. Koń idąc ulicą, zwabiony został świeżym zapachem owoców i włoszczyzny w sklepie owocowo - spożywczym p. Nowaka.

Pokonawszy wszelkie trudności przy wejściu, stanął przed kontuarem. Zdumiony tym faktem sprzedawca, początkowo nie wiedział, jak swego niezwykłego klienta obsłużyć. Kiedy jednak czworonożny gość samowolnie począł próbować smaczne przyprawy z kosza, p. N. znalazł się w kłopotliwej sytuacji. Ochłonąwszy jednak z pierwszego wrażenia, ujął swawolnego kasztanka za grzywę i usiłował wyprowadzić go ze sklepu. Okazało się, że koń nie mógł z powrotem wyjść, gdyż sklep był za ciasny i nie mógł się w nim w żaden sposób obrócić.

P. Nowak, rad nie rad, zmuszony był konia wyprowadzić przez sąsiedni pokój do sieni, a następnie na ulicę.

Z ZAWIERCIA.

(z) **O mostek na Warcie.** Parę lat temu na Warcie, naprzeciw domów TAZ w Zawierciu, magistrat wybudował mostek dla ruchu pieszego, łączący ul. 11 listopada z ul. Szkolną. Mostek ten znajduje się w stanie zupełnego zniszczenia i przechodzący przez niego używają często zimnej kąpieli.

Należałoby, aby mostek ten magistrat doprowadził do należytego stanu, gdyż nie pociągnie to za sobą wielkich wydatków.

(z) **Pobicie.** Wieczorek Władysława (Zawiercie, Krótka 11) została pobita przez Miśtę (Sienkiewicza 18), który przytem skradł jej 3 zł. 70 gr.

(z) **Rozbrojony.** Czechowskiemu Aleksandrowi (Zawiercie, Pogorzelska 12) policja skonfiskowała broń na którą nie posiadał zezwolenia.

Z OLKUSZA.

(ol) **Wymówienie w cementowni „Klucze".** Wobec kończącego się sezonu budowlanego, jak zresztą co roku, cementownia „Klucze" wkrótce zatrzyma ruch w fabryce na całą zimę. W przeciwieństwie do innych lat, fabryka „Klucze" wymówiła posady wszystkim urzędnikom do końca bieżącego miesiąca.

(al) **Zmierzch P. P. S. C. K. W. w Sławkowie.** Przedwczoraj odbyło się w Sławkowie zebranie członków P. P. S. C. K. W. i sympatyków, wszystkich w liczbie 25 osób. Przewodniczący „zebrania" niejaki p. Omasta z Sosnowca gorzko wymawiał sławkowskim członkom P. P. S. C. K. W. ich bezczynność. W końcu zaznaczył p. Omasta, że coprawda, w Zagłębiu niewiele jest lepiej i prosił o intensywną pracę, obiecując przy tej okazji wystaranie się o subsydjum dla sławkowskiej PPS. CKW.

—O—

Życie gospodarcze.

ZBIORY W POLSCE.

Pszenicy mało — żyta dosyć.

Główny urząd statystyczny podaje do wiadomości prowizoryczne obliczenia przypuszczalnych zbiorów, dokonane na podstawie 4.744 informacyj korespondentów rolnych z dnia 15 sierpnia b. r.

Przypuszczalne zbiory przedstawiają się następująco:

pszenica	15.210,5 tys. q.
żyto	64.112,6 tys. q.
jęczmień	15.372,6 tys. q.
owies	23.799,2 tys. q.
ziemniaki	305.503,5 tys. q.

Obliczenia powyższe nie są jeszcze ścisłe i mogą odbiegać od ostatecznych wyników, ustalanych w terminie późniejszym na podstawie szacunku komisyj gminnych.

W stosunku do roku ubiegłego zbiory wypadły:

dla pszenicy	o 32,8 pr. mniejsze
dla żyta	o 12,4 pr. większe
dla jęczmienia	o 4,2 pr. większe
dla owsa	o 3,1 pr. większe
dla ziemniaków	o 1,4 pr mniejsze

—oOo—

GIEŁDA.

Warszawa, 7. 9.

Dolar St. Zjedn. 8.90,5
Funty ang. 8.91,5
Rubel zł. 4.61
Dolar zł. 8.91,5

AKCJE I POŻYCZKI.

Warszawa 7. 9.

7 proc. Poż. Stabiliz. 56.50
3 proc. Poż. Budowlana 39.50
Dolarówka 49.25
4 proc. Poż. Inwest. 102
Listy zastawne Warszawy 52.00
Bank Polski 99.55
Starachowice 12.50
Modrzejów 5.00
Lilpopy 17.00
Warsz. Cukier 14.50
Ostrowiec 33.00

ZE SPORTU.

Sprawa zatwierdzenia światowych rekordów polek na kongresie federacji kobiecej.

Na obradującym w Wiedniu od 11 do 13 b. m. kongresie międzynarodowej federacji kobiecej — Polskę reprezentować będzie **mjr. Sterba.**

Porządek obrad obejmuje m. in. następujące sprawy: wybory uzupełniające, ostateczne ustalenie programu IV igrzysk kobiecych w 1934 r. w Londynie, zmiany statutowe i wreszcie specjalnie nas interesujące — weryfikacje rekordów światowych.

Z zawodniczek polskich padną tu nazwiska **Walasiewiczówny** — 100 mtr. w czasie 11.9 i 200 mtr. — 24.1 oraz **Weisówny** w rzucie dyskiem 42,43 mtr.

Na liście już zatwierdzonych rekordów figurują dwie nasze zawodniczki: **Walasiewiczówna** — 80 mtr. w 9.9 sek. oraz **Konopacka** — dysk oburącz 66. 48,5 mtr.

—oOo—

STAN KOSMALI CORAZ LEPSZY.

Ofiara wypadku na wyścigach motocyklowych w Sosnowcu E. Kosmala czuje się lepiej. Obecnie ranny rozpoznaje osoby opiekujące się nim.

Kosmala utrzymał się przy życiu, dzięki silnemu organizmowi i troskliwej opiece lekarzy, którzy dokładali wszelkich starań, aby dzielnego motocyklistę utrzymać przy życiu

—oOo—

ZAWODY PING - PONGOWE W CZELADZI.

W nadchodzącą sobotę w Czeladzi zostaną rozegrane ciekawe zawody ping - pongowe pomiędzy miejscową „Brynicą" a S. M. P. z Siemianowic.

W spotkaniu wezmą udział po dwie drużyny.

—oOo—

JEDŹCY POLSCY STARTUJĄ W RYDZE.

W dniach od 9 do 12 b.m. rozegrane zostaną w Rydze międzynarodowe zawody konne z udziałem ekipy: **Niemiec, Łotwy, Estonji i Polski.**

Barw polskich bronić będzie drużyna w następującym składzie: mjr. **Trenkwald** (konie: Madzia, Surma i Nida), **rotm. Szosland** (Aii, Sterling i Ola), **por. Rojcewicz** (Black, Boy i The Hon), **kpt. Sałęga** (Nela i Marokko), **por. Ruciński** (Roksana i Reszka).

—O—

HEBDA MISTRZEM POLSKI W TENISIE NA R. 1932.

W spotkaniu o tytuł mistrza Polski w tenisie między **Hebdą a Tłoczyńskim** odniósł tryumf utalentowany gracz Lwowa **Hebda.**

Ogólny wynik spotkania **Hebda — Tłoczyński** 8:6, 6:3, 6:1. Zwycięstwem swem Hebda zdobył najwyższe trofeum w polskim tenisie — mistrzostwo krajowe.

WYJAZD KUSOCIŃSKIEGO DO BERLINA NIE DOJDZIE DO SKUTKU.

Sprawa startów Kusocińskiego w Berlinie interesuje sfery sportowe w kraju.

Oto jak się informujemy, zarząd polskiego związku lekkoatletycznego rzeczywiście otrzymał obecnie dwa zaproszenia na zawody w Berlinie na 4 i 25 bm. Start w dniu 4 bm. był niemożliwy, gdyż Kusociński znajdował się właśnie na oceanie. zaś w dniu 25 b. m. wobec meczu z Czechosłowacją w Pradze występ Kusocińskiego w Berlinie będzie także wykluczony.

Zresztą po wypadku z Nurmim w ubiegłym roku wysłanie naszego biegacza do Niemiec nie jest możliwe do zrealizowania. Niemcy bowiem zaprosili Nurmiego na kilka startów, **zapłacili wysokie odszkodowanie, ale jednocześnie zbierali dowody jego profesjonalizmu,** z których skorzystali na najbliższem posiedzeniu federacji międzynarodowej i **doprowadzili do dyskwalifikacji Nurmiego.**

Mamy także w pamięci **niesłychany atak niemców na amatorstwo Kusocińskiego.** Zezwolenie więc na start Kusocińskiego w Berlinie byłoby **nieostrożnością.**

Sposób angażowania zawodników za**granicznych przez kluby** niemieckie jest zresztą conajmniej dziwny. Oto wysyłają oni kogoś zaufanego z emisariuszy do danego zawodnika, ofiarując mu wielkie odszkodowanie w dolarach i natychmiast interes jest załatwiony. Zawodnik znęcony taką „bezczynnością" i gotówką, przystaje na warunki i potem kursuje oficjalna korespondencja.

W ten sposób kluby niemieckie trzymają w ręku danego biegacza i zapewniają sobie coroczny jego start, który im przynosi duże pieniądze.

Wobec takiego stanowiska niemców start **Kusocińskiego** jest niewskazany.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu wniesiono następujące firmy:

Dnia 21 czerwca 1932 roku.

B. 444. „Hurtowa sprzedaż konfekcji męskiej i damskiej „Garbum" w Sosnowcu — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Nazwa firmy została zmienioną, obecnie brzmieć będzie: „Drobny handel ubiorów męskich i damskich „Garbum" — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu. Na członka zarządu został wybrany Arja Majer Weislic. Udzielono samodzielną prokurę Majerowi Garbarzowi. Zmiany w spółce nastąpiły na mocy aktu, zeznanego dnia 14. VI. 1932 r. przed not. Strawińskim w Sosnowcu za N. R. 370. Wykreślono członka zarządu Gitlę Blum i prokurę Berka Bluma.

B. 359. „Zjednoczenie Wędliniarzy Zagłębia Dąbrowskiego" — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu. Sąd Okręgowy w Sosnowcu, Wydział Handlowy wyrokiem z dnia 30. I. 1931 r. ogłosił upadłość firmie: „Zjednoczenie Wędliniarzy Zagłębia Dąbrowskiego — spółka z ograniczoną odpowiedzialnośćą" w Sosnowcu, oznaczając datę otwarcia upadłości tymczasowo na dzień 2 sierpnia 1930 r. Kuratorem masy upadłości został zamianowany adw. Karol Krzemuski.

B. 361. „Zakłady Przemysłu Metalowego Bracia Szajn Spółka Akcyjna" w Będzinie. Do zarządu wybrano Cypojrę Warchiwker. Wykreślono członka zarządu Arona Warchiwkera.

Dnia 30 czerwca 1932 roku.

B. 270. Towarzystwo Górniczo — Przemysłowe „Saturn" Spółka Akcyjna" w Czeladzi. Do Rady Nadzorczej wybrano Artura Wutke. Wykreślono członka Rady Nadzorczej Karola Wilhelma Scheiblera.

B. 430. Fabryka Kabli i Drutu w Będzinie spółka dzierżawna, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością". Udzielono prokury Janinie Goldsztaubównie, z tym, że Janina Goldsztaubówna podpisuje w imieniu firmy łącznie z inżynierem Jacques Bernoux lub z dyrektorem Eugenjuszem Rohmerem.

DROBNE OGŁOSZENIA

Nauka i wychowanie.

SZKOŁA handlowa męska, średnia zawodowa, z prawami, przyjmuje zapisy. Opłata miesięczna 50 złotych, pracownicy państwowi 5 zł. Sosnowiec, Targowa 12, tel. 284.

POSADY I PRACE

ZDOLNA młoda ekspedjentka poszukuje pracy w jakimkolwiek sklepie. Najchętniej w Kielcach. Zgłoszenia „Expres Zagłębia" Kielce pod „Uczciwa".

POTRZEBNA manicurzystka - ondulatorka na dobre warunki. Wiadomość Potasz, Będzin, Małachowskiego 2.

POTRZEBNA wykwalifikowana wysnuwaczka do wysnuwania toledo, zaraz. Binsztok, Kołłątaja 11.

SŁUŻĄCA umiejąca gotować poszukiwana. Dr. Ryder, Sosnowiec, Dekierta 6 od 1 do 3.

PRZYJMĘ młodą dziewczynę od zaraz. Sosnowiec, Piłsudskiego 6, Adamski.

POTRZEBNI 2 pracownicy szewscy, pierwszorzędni z kwalifikacjami. Zgłoszenia Blum i Binder, Katowice, Jana 5, Skład Obuwia.

UCZCIWY chłopiec przyjmie posadę ucznia fryzjerskiego. Zgłoszenia do „Expresu' pod „WJ.'

LOKALE

POKÓJ umeblowany na I piętrze przy ul. 3-go Maja do wynajęcia. Adres w administracji.

POSZUKUJĘ mieszkania w centrum Dąbrowy Górniczej. Zgłoszenia do filji „Expresu" Dąbrowa pod „Mieszkanie".

Kupno i sprzedaż.

Z POWODU wyjazdu do sprzedania sklep rzeźniczy z mieszkaniem, urządzeniem i warsztatem. Cena 700 zł. — Wiadomość „Expres" Dąbrowa i Sosnowiec.

SPRZEDAM dom frontowy murowany o 6 ubikacjach. Wiad. Kielce, ul. Ceglana 6.

BAR i restauracja do sprzedania od zaraz w najruchliwszym punkcie miasta z powodu stosunków rodzinnych. Wiadomość w administracji.

RZADKA OKAZJA taniego kupna handlu win, wódek i towarów kolonjalnych w ruchliwej dzielnicy Warszawy, oraz mieszkanie trzy pokoje ,kuchnia, przedpokój, łazienka, gaz, elektryczność, telefon. Wiadomość. Zawadzki, Będzin Sączewska 9.

Zgubione dokumenty
po 5 groszy za 1 wyraz.

UNIEWAŻNIA się zgubioną książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Kielce na nazwisko Kozawkow Mikołaj.

HYLA JAKÓB zgubił legitymację funduszu bezrobocia wydaną w Będzinie.

CZAPIŃSKI JULJAN zgubił świadectwo ukończenia szkoły powszechnej nr. 3 w Będzinie.

KAZIMIERZ TARCZYŃSKI zgubił dowód osobisty wydany w Kutnie i książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Kutno.

MOJŻESZ ZABRAMNY zgubił dowód osobisty wydany w Starostwie Będzińskiem i kartę wojskową w Powiatowej Komendzie Uzupełnień w Sosnowcu.

PRZYBYŁKO WŁADYSŁAW zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

ZGUBIONO dowód tożsamości osoby nr. 0197.50 na nazwisko Tadeusza Wojaczka oraz bilet okresowy na przejazd Będzin — Dąbrowa, który unieważniam.

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty wydany przez Starostwo Będzińskie. Cwilinga Froima z Klimontowa.

PAŁASZ PINKÓW zgubił kartę zwolnienia wyd. przez główną komisję w Sosnowcu.

MOTEK KRZESIWO zgubił dowód osobisty i kartę rejestracyjną wydaną w Będzinie.

EMILJA MICHALIK zgubiła dowód osobisty kolejowy, wydany przez dyrekcję warszawską. Łaskawy znalazca zechcę zwrócić za wynagrodzeniem.

HUMOR.

SPRAWIEDLIWOŚĆ NIEMIECKA.

Sędzia do podsądnego robotnika:

— Nieszczęsny! Czy zdajesz sobie sprawę z całej ohydy twej zbrodni? Oto przed chwilą świadek — hitlerowiec zeznał pod przysięgą, iż tak okrutnie broniłeś zębami i tłukłeś kijem napastników, że ci nie mogli w żaden sposób sprzątnąć cię z tego świata...

* * *

— Czy państwo w domu? — pyta nieznajomy urzędowym tonem.

— Nie, — odpowiada służąca.

— A podatek od psa zapłacony?

— Nie mamy psa.

— A telefon w porządku?

— Telefon dopiero mają nam założyć na drugi tydzień.

— Chodź, Felek — woła nieznajomy. — Wszystko klawo. Można zaczynać robotę.

* * *

Nauczyciel: — Powiedz mi, Adasiu, jak się nazywa zwierzę, które dostarcza nam mleka?

Adaś: — To proszę pana jest mleczarka.

* * *

— Pan czyta taką trudną książkę naukową! Trzeba chyba być bardzo mądrym, żeby takie dzieło zrozumieć.

— O, wcale nie. Nawet pan by je zrozumiał.

* * *

— Jak się czujesz w małżeństwie?

— Zupełnie jak w teatrze. Jedna scena za drugą.

* * *

— Jak wam smakuje ten kruszon?

— Jest świetnie utrafiony.

— Bardzo się ciesze, że wam smakuje.

— No tak, gdyby był trochę gorszy, nie moglibyśmy go wogóle pic. A gdyby był lepszy, pewnie wypiłbyś go sam.

HELENA DYMARSKA zgubiła dowód osobisty kolejowy, wydany przez Dyr. Warszawską.

SIEWNIK FLORENTYNA zgubiła dowód kolejowy wydany przez dyrekcję kolei Warszawskiej.

WOJTOWICZOWI WOJCIECHOWI skradziono książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Pińczów, dowód osobisty wydany przez starostwo w Busku.

Matrymonjalne.

WDOWIEC na poważnem stanowisku w kopalni — pozna wdówkę inteligentną lub starszą pannę zamożną. Cel matrymonjalny. Zgłoszenia administracja „Expresu" pod „Brunet".

ROŻNE

OGŁOSZENIE. Podaję do powszechnej wiadomości, że z powodu kradzieży unieważniam wystawione przezemnie weksle in blanco, opatrzone podpisem E. Mianowski i żyrem Tomasz Bagiński. Wszystkie wystawione przezemnie weksle od dnia dzisiejszego będą opatrzone żyrem mojej żony Kazimiery Mianowskiej. C. Mianowski, Strzemieszyce Pilecha.

OGŁOSZENIE. Podaję do powszechnej wiadomości, że z powodu kradzieży unieważniam wystawione przezemnie weksle in blanko opatrzone podpisem H. Śpiewak. Wszystkie wystawione przezemnie weksle do dnia dzisiejszego będą dodatkowo opatrzone żyrem mojej żony Jacheta H. Śpiewaka, Strzemieszyce, Kościelna.

OGŁOSZENIE. Podaje do powszechnej wiadomości, że z powodu kradzieży unieważniam wystawione przezemnie weksle in blanco, opatrzone podpisem Pinkus Grün. Wszystkie wystawione przezemnie weksle od dnia dzisiejszego będą opatrzone podpisem P. Grün. P. Grün, Strzemieszyce, Pilecka.

OGŁOSZENIE. Podaje do powszechnej wiadomości, że z powodu kradzieży unieważniam wystawione przezemnie weksle: na zł. 500 pł. 25. 8. br. 2) na 1.000 pł. 5. 9. br. 3) na 500 pł. 25. 9. br. opatrzone podpisem J. Pelepejczenko, — żyrem J. Frajndlicha. J. Pelepejczenko Strzemieszyce, Stacyjna.

SĘDZIA Komisarz Nadzoru Sądowego nad firmą Mordka Majloch Ernst w Będzinie zawiadamia na zasadzie art. 50 Rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej o odroczeniu wypłat, iż w postępowaniu układowem wyżej wymienionej firmy a jej wierzycielami, odbędzie się dnia 16. 9. 1932 r. o godz. 12-ej rano w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu ogólne zebranie wierzycieli, których należności figurują na liście, wyłożonej dnia 21. 6. 1932 r. Porządek dzienny: 1) sprawozdanie Nadzorcy Sądowego; 2) odczytanie propozycji układowych i dyskusja; 3) głosowanie w przedmiocie propozycji układowych. **Sędzia Komisarz: (—) Józef Saper.** Będzin, dnia 6-go września 1932 r.

Duża nagroda

Kto odprowadzi, lub wskaże gdzie jest piesek mały kundelek szaro - żółty pod gardle, łapki białe, wabi się „Amorek". Sosnowiec, Piłsudskiego 8. Krajewski.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-34. Redaktor odp.: Józef Oskólski